

## Kalinówka mówi "NIE" narkotykom!



<http://www.bursaszkolna.pl>

Narkotyki działają na mózg człowieka – silnie go pobudzają (amfetamina, metamfetamina, tabletki ecstasy), oślepiają i uspokajają (opioidy), wywołują omamy (grzyby halucynogenne, LSD). Mimo podziału narkotyków na miękkie i twarde, nie można powiedzieć, że tylko twarde narkotyki są niebezpieczne, a narkotyki miękkie nie mają większego wpływu na organizm. Wszystkie rodzaje narkotyków prędzej czy później prowadzą do uzależnienia i w konsekwencji do wyniszczenia fizycznego i psychicznego.

Według polskiego prawa ich posiadanie i używanie jest nielegalne.

Narkotyki to najgorsza rzecz na świecie.

Czy jeszcze tego nie wiecie?

Bo lepsze jest w piłkę granie, niż narkotyków branie.

Więc rusz się bracie, to z kolegami w piłkę pogracie!

Agata Czupryn, kl. IVa

Marihuana, amfetamina  
LSD i dopalacze  
to narkotyki – uważajcie  
i posłuchajcie.  
Nie daj się nie nie skusić  
nawet raz,  
bo potem będziesz chciał  
je brać i brać!  
Narkotyki powodują  
poważne uzależnienie,  
uwolnić od niego może  
tylko specjalne leczenie.  
Więc pamiętaj koleżanko  
i kolego,  
nigdy nie bierz żadnego  
środku odurzającego,  
bo nie wyniknie z tego  
nic dobrego!

Jakub Kowalewski, kl. IVa

Używki, choć są odlotowe,  
to wcale nie są zdrowe.

Lepiej sportów uprawiać wiele,  
niż z kolegami palić ziele.

Piłka nożna, koszykówka,  
lepiej niż niedojrzała makówka.

Lepiej iść do kina z rodziną,  
niż bawić się kokainą.

Dzieci, narkotyków nie bierzcie,  
bo sprowadzić mogą na złą ścieżkę!

Przemysław Kania, kl. IVa

# Ku przestrodze...

## Smutna historia

Ta historia zdarzyła się naprawdę, gdy moja mama chodziła do szkoły. Marcin był jej kolegą, chodzili razem do podstawówki i liceum. Był wzorowym uczniem i dobrym kolegą, na którego wszyscy mogli liczyć.

Gdy Marcin miał 16 lat, po raz pierwszy wyjechał ze swoją paczką nad jezioro. Wszyscy świetnie się bawili, bardzo miło spędzali czas do momentu, gdy Marcin zaczął spotykać się z nowo poznanymi kolegami. Starym przyjaciółom nie spodobało się nowe towarzystwo Marcina, starali się wytłumaczyć mu, że to nie jest odpowiednie towarzystwo dla niego. Mieli oni co do tego rację, ponieważ jego nowi „przyjaciele” palili marihuanę i pili dużo alkoholu. Jednak Marciniowi bardzo się to podobało i nie chciał rezygnować z ich towarzystwa. Z każdym dniem spędzał z nimi coraz więcej czasu.

Po powrocie z wakacji Marcin nadal dobrze się uczył, jednak bardzo się zmienił. Nie przyjaźnił się już z nikim z klasy, stał się samotnikiem, niekiedy zachowywał się bardzo agresywnie.

Zachowanie Marcina zaniepokoiło jego rodziców i nauczycieli, którzy usiłowali dowiedzieć się co dzieje się z chłopcem.

Wkrótce Marcin zaczął wagarować, bardzo opuścił się w nauce i zupełnie odwrócił się od swoich przyjaciół, którzy próbowali mu pomóc. Rodzice Marcina zaczęli podejrzewać, że przyczyną zmiany zachowania syna są narkotyki, więc zrobili mu test na ich obecność i niestety ich obawy potwierdziły się.

Rodzice starali się wyrwać syna z nałogu. To była naprawdę trudna walka, Marcin nie chciał współpracować z terapeutami, uciekał z domu, okradał swoich rodziców z wartościowych przedmiotów, które sprzedawał, by mieć pieniądze na narkotyki. Rodzice wielokrotnie umieszczali Marcina w ośrodku dla uzależnionych, aby go wyleczyć. Jednak Marcin wielokrotnie uciekał od swoich narkotykowych przyjaciół. Ta nierówna walka z nałogiem trwała kilka lat. Narkotyki bardzo zniszczyły Marcina zarówno fizycznie jak i psychicznie. Stał się on zupełnie inną osobą. Najgorsze było to, że Marcin nie dał sobie pomóc.

...Był wieczór sylwestrowy, huczna impreza, narkotyki, Marcin i jego „przyjaciele”...

Marcina już nie ma wśród nas. Miał zaledwie 21 lat.

Filip Staniak, kl. VI

## Dziwny prezent od nieznanego

Pewnego razu, gdy Marta jak zwykle bawił się po szkole na placu zabaw, podszedł do niej młody mężczyzna. Nieznajomy podał jej saszetkę z oranżadą.

– Jeśli ci posmakuje, jutro przyniosę drugą o tej samej porze.

Marta w drodze do domu przypominała sobie o przestrodze mamy, że nie wolno brać prezentów od nieznanomych. Dziewczynka po powrocie do domu pokazała saszetkę mamie. Ta obejrzała ją dokładnie.

– To mogą być dopalacze – są bardzo niebezpieczne dla zdrowia, a nawet życia. Musimy pójść z tym na policję.

Policjant zapytał o okoliczności spotkania z mężczyzną i jego dokładny rysopis. Marta opisała całą sytuację ze szczegółami. Następnego dnia policjanci pojawili się na placu zabaw i zatrzymali dilerę narkotyków. Już nigdy więcej nie będzie podstępem namawiał dzieci do brania szkodliwych dla zdrowia substancji.

Patrycja Buczak, kl. IVa